

niedziela, 06.11.2022

Pasować do Królestwa! [Łk 20, 27-38]

Podeszło do Jezusa kilku saduceuszów, którzy twierdzą, że nie ma zmartwychwstania, i zagadnęli Go w ten sposób: «Nauczycielu, Mojżesz tak nam przepisał: „Jeśli umrze czyjś brat, który miał żonę, a był bezdzietny, niech jego brat pojmie ją za żonę i niech wzbudzi potomstwo swemu bratu”. Otóż było siedmiu braci. Pierwszy pojął żonę i zmarł bezdzietnie. Pojął ją drugi, a potem trzeci, i tak wszyscy pomarli, nie zostawiwszy dzieci. W końcu umarła ta kobieta. Przy zmartwychwstaniu więc którego z nich będzie żoną? Wszyscy siedmiu bowiem mieli ją za żonę». Jezus im odpowiedział: «Dzieci tego świata żenią się i za mąż wychodzą. Lecz ci, którzy uznani zostaną za godnych udziału w świecie przyszłym i w powstaniu z martwych, ani się żenić nie będą, ani za mąż wychodzić. Już bowiem umrzeć nie mogą, gdyż są równi aniołom i są dziećmi Bożymi, będąc uczestnikami zmartwychwstania. A że umarli zmartwychwstają, to i Mojżesz zaznaczył tam, gdzie jest mowa o krzewie, gdy Pana nazywa „Bogiem Abrahama, Bogiem Izaaka i Bogiem Jakuba”. Bóg nie jest Bogiem umarłych, lecz żywych; wszyscy bowiem dla Niego żyją».

>P<

Można uciekać od problemów wymyślając niestworzone historie. Można bać się konfrontacji z samym sobą i własną wiarą, szukać haków, zawitych problemów. Można też nie tyle skupiać się na sobie samym i własnej odpowiedzialności za wiarę, życie lecz szukać problemów u innych ludzi. Tak właśnie widzę zachowanie saduceuszów z dzisiejszej Ewangelii. Wymyślają problem, zastawiają na Jezusa pułapkę. Nie chodzi im o własne życie i odpowiedzialność za nie, lecz szukają problemów tam, gdzie ich nie ma. Saduceusze byli niewielką, ale bardzo wpływową grupą religijną, która nie wierzyła w zmartwychwstanie, ani anioły. Jezus doskonale punktuje ich zachowanie i przebiegłość. Nie daje się wciągnąć w nierówne gierki. Odpowiada jasno i konkretnie. Mówi o tych, którzy zostaną uznani za godnych odziedziczenia Królestwa Bożego. Jezus chce zwrócić uwagę na odpowiedzialność każdego człowieka w pierwszej kolejności za własne zbawienie. Bóg zbawia nas przecież w pojedynkę. Nie grupowo. Każdy i każda z nas osobiście stanie przed Bogiem. Będziemy zdawali naszemu Ojcu relacje ze swojego życia, a nie innych ludzi. Ewangelista Łukasz w zdaniu: "...ci, którzy uznani zostaną za godnych udziału w świecie przyszłym i w powstaniu z martwych..." (Łk 20, 35) używa greckiego słowa "kataksioo". Oznacza ono tyle co "być uznanym za pasującego, przystającego do czegoś". W polskim tłumaczeniu zostało ono przetłumaczone jako "być uznanym za godnych udziału". Zapyta ktoś: Pasującego, ale do czego? Do Królestwa Bożego! Nasz wzrost w świętości, w życiu Bożym dokonuje się w tym życiu i prowadzi na ku życiu wiecznemu, ku zmartwychwstaniu. Prowadzi nas do tego nasze codzienne nawracanie się, przemiana. To jest swego rodzaju proces wychowawczy, nasze wzrastanie do tego, byśmy pasowali do Bożego Królestwa. Możesz dziś powiedzieć o sobie, że już tam pasujesz?

fot. pixabay